

ECHO

* LIMANOWSKIE *

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH

Numer 32 Rok IV

Maj 1996

Cena 1 zł (10000 zł)



Orzeł z frontonu limanowskiej Bazyliki upamiętnia związki tej świątyni z Konstytucją 3 maja.

strony 2 i 5



Będzie festiwal...

Zielone szkoły

strony 2 i 3



... do redakcji

Wspólnie zrobimy wiosenne porządki

strona 6



Rada Miejska uchwaliła

strona 4

Pasjonujące przetargi

strona 4



Budujemy krzyż

“Echo Limanowskie” jako pierwsze poinformowało o planach budowy monumentalnego krzyża na szczycie Miejskiej Góry i objęło prasowy patronat nad tym przedsięwzięciem. Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom czytelników publikujemy najnowsze informacje dotyczące prac Społecznego Komitetu Budowy Krzyża.

strona 4

Wolność odstępstwa

strona 5

Na ratunek



strona 9



Witaj Majowa Jutrzenko...

Najpiękniejszą scenery Trzeciomajowego Święta przygotowała przyroda. Ona to stanowiła radosną oprawę kulminacyjnego akcentu obchodów rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja - uroczystej Mszy Św. odprawionej przy ołtarzu polowym przez ks. biskupa Piotra Bednarczyka. Świąteczny nastrój podkreślała obecność licznych pocztów sztandarowych i Ochotniczej Straży Pożarnej święcącej dzień swego patrona - św. Floriana. Wystąpił także chór "Pueri Cantores Limanovienses".

Znaczenie tego święta przypomniał w swym wystąpieniu prof. Józef Szymon Wronski. Nawiązując do sytuacji w jakiej uchwalono Konstytucję 3 maja, przypomniał słowa Norwida:

*"Kończy się Era starego oręża,
Czas jej ucieka;
Nie człowiek dziś już kuty dla oręża;
Oręż dla człeka"*

"Takim nowym człowiekiem - kontynuował prof. Wronski - wykującym pod koniec XIX wieku oręż dla człowieka okazał się dla Limanowej ks. Kazimierz Łazarski, podejmujący swoiście pojętą pracę u podstaw, czyli dzieło kształtowania postaw Polaków. Ten nowy człowiek przekuwa czyn zbrojny na pracę, bowiem praca jest po to - powie poeta - by się zmartwychwstało. Taką pracą, by się zmartwychwstało, była praca wokół limanowskiej świątyni, a ci którzy ją wówczas podjęli, stawali się wolnymi, zanim przyszła ta prawdziwa wolność. Podjęli oni trud budowy kościoła pomnika w tym znaczeniu, że "nie tylko miecz i działa bronią ojczyzny, lecz także arcydzieła".

Prof. Wronski przypomniał także, że z Trzeciomajowym Świętem wiąże limanowską świątynię wiele zawartych w niej detali architektonicznych; przede wszystkim tablica herbowa z Polskim Orłem i datami 1791 - 1891 umieszczona na fasadzie, dalej widoczny również na fasadzie Krucyfiks, symbolizujący dzieje umęczonego narodu polskiego. Tematyka histo-

ryczna i patriotyczna widoczna jest także w witrażach ukazujących króla Jana Kazimierza podającego symboliczną koronę Matce Bożej - Królowej Korony Polskiej, Polonię rozkuwającą z kajdanów Białego Orła, czy - na najnowszym z witraży - limanowską świątynię jako pomnik upamiętniający Konstytucję 3 maja.

Na uroczystościach - zakończonych odśpiewaniem hymnu "Boże coś Polskę..." oraz "Roty" - obecni byli także: burmistrz miasta - Roman Duchnik, wójt gminy Limanowa - Bronisław Dutka i kierownik Urzędu Rejonowego - Robert Jaworz - Dutka.



Orzeł z frontonu limanowskiej Bazyliki, upamiętniający związek tej świątyni z ideą Konstytucji 3 Maja. (fot. J. Staniszewski)

Będzie festiwal...

W dniach od 14 do 17 czerwca br odbędzie się w Limanowej X Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej Związku Młodzieży Wiejskiej organizowany pod patronatem "Nowej Wsi" oraz Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej. Od wielu już miesięcy trwają we wszystkich województwach eliminacje mające wyłonić najlepsze zespoły. W okresie trwania Festiwalu do naszego miasta przyjedzie około pół tysiąca gości - uczestników tej ogólnopolskiej imprezy.

Jubileuszowy Festiwal Kultury Młodzieży Szkolnej ZMW zapowiada się bardzo interesująco ze względu na różnorodność propozycji programo-

wych. Będzie na co popatrzeć i czego posłuchać. Organizatorzy zapowiadają między innymi prezentacje zwyczajów ludowych, tańca, potraw regionalnych, pieśni i ballad ludowych, kronik szkolnych, strachów na wróble... Festiwalowe imprezy będą się odbywały w Limanowskim Domu Kultury. Obszerniej napiszemy o Festiwalu w następnym numerze.

Zielone szkoły

Z hotelu przy Limanowskim Domu Kultury korzysta coraz więcej gości. Zadomowiły się w nim także tak zwane "zielone szkoły" - połączone z nauką wczasy dla dzieci z wielkich miast i terenów ekologicznie zagrożonych. W kwietniu przebywały w Limanowej dzieci z Rybnika, a w maju przyjadą dwie grupy z Warszawy.

LDK oferuje swym najmłodszym gościom bogaty program wycieczek oraz możliwość korzystania ze swych pracowni.

Poznali Pieniny i Spisz

Komisja Młodzieżowa Zarządu Oddziału PTTK w Limanowej była organizatorem konkursu krajoznawczego i krasomówczego, którego uczestnicy wykazywali się znajomością Pienin i Polskiego Spisza. Impreza poprowadzona była wycieczką w te regiony.

W konkursie krajoznawczym, w kategorii szkół średnich zwyciężyli uczniowie ZSME (opiekun Jerzy Jurkowski), przed II LO (op. Krystyna Stanik), drugą drużyną ZSME, IV LO (op. Stanisław Dębski), piąte miejsce zajęli reprezentanci I LO.

Wśród szkół podstawowych najlepszymi okazali się uczniowie ze SP nr2 (op. Elżbieta Mordarska) i nr3 (op. Stefan Bugajski). Drugie miejsce zajęła druga drużyna z SP nr 2, trzecie ze SP w Tymbarku (op. Bogusław Sowa) dalsze: SP nr 4 Limanowa (op. Zofia Biernat), SP w Mordarce (op. J. Gałosz), SP w Męcinie i SP w Nowym Rybiu.

W konkursie krasomówczym najlepiej "gawędziła" Karolina Prędką (SP 3 w Limanowej), wyprzedzając Dorotę Gąsior z Tymbarku, Wojciecha Tokarczyka z Mordarki, Anitę Pach (SP nr 2 Limanowa). Wyróżniono również Beatę Pulit z Męciny i Annę Pachowicz (II LO). Symboliczne nagrody w postaci map i przewodników ufundowało Muzeum i PTTK. Dla najlepszych nagrodą będzie również wycieczka w Tatry. Organizatorzy dziękują dyrekcji SP 3 za użyczenie miejsca dla przeprowadzenia imprezy.

Wizyta kombatantów

27 kwietnia br do Limanowej przybyła grupa kombatantów Środowiskowego Klubu Żołnierzy Frontowych, działającego przy 6 Brygadzie Desantowo - Szturmowej im.gen.F.Sosabowskiego w Krakowie. Byli frontowcy, pod wodzą mjr Antoniego Dałkowskiego, zwiedzili między innymi limanowskie muzeum oraz cmentarz wojenny na Jabłońcu. Uczczono w ten sposób 100 rocznicę urodzin gen.Zygmunta Berlinga - dowódcy I Dywizji im.Tadeusza Kościuszki, który pochodził z Limanowej. Okolicznościowe spotkanie było okazją do wspomnień o gen.Berlingu, o jego kontaktach z rodzinnym miastem oraz do dyskusji o skomplikowanych naszych dziejach i niełatwych życiorysach bohaterów.

Pamiątkowymi odznakami 6 PDP uhonorowani zostali: były wieloletni naczelnik powiatu oraz miasta i gminy Limanowa - Jan Kubowicz, dyrektor limanowskiego muzeum - Jan Wielek oraz prezes limanowskich kombatantów - Bogusław Juskiewicz.

Strażacki Zjazd

27 kwietnia br na VII Zjeździe Miejsko - Gminnego Związku OSP spotkali się w Limanowej strażacy ochotnicy. W obradach, które poprzedziła msza Św. w Bazylice, uczestniczyło 50 delegatów z 12 jednostek OSP skupiających 557 członków. Na Zjazd przybyli także: Kazimierz Czymek - Sekretarz Zarządu Wojewódzkiego OSP w Nowym Sączu, Bronisław Dutka - wójt gminy Limanowa oraz Roman Duchnik - burmistrz Limanowej. Dokonano oceny pracy Zarządu za minioną kadencję, udzielono mu absolutorium i powołano nowy zarząd, którego prezesem ponownie został Aleksander Krzysztof. Wybrano także 5 delegatów na Zjazd Wojewódzki i dwóch przedstawicieli do Zarządu Wojewódzkiego: Władysława Czermka i Bronisława Dutkę.

Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania AE

Niedawno pisaliśmy w "Echu" o kursie dla kadr kierowniczych miast i gmin organizowanym przez Szkołę Przedsiębiorczości i Zarządzania Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Zainteresowanie kursem "Zarządzanie gminą - decyzje, struktury, marketing" było tak duże, że powtórzono go w dniach 17 - 20 kwietnia. Łącznie w szkoleniach organizowanych w limanowskim hotelu "Jaworz" brały udział 42 osoby z 25 urzędów miast i gmin. W ocenie uczestników wykłady prowadzone przez profesorów: T.Kudłacza, J. Wiktora, A.Nalepkę i M. Lisińskiego oraz dr H.Franaszek - były bardzo interesujące, bowiem wykładowcy koncentrowali się na praktycznym podejściu do rozwiązywania problemów społeczno-gospodarczych gmin.



Tej wiosny limanowski hotel "Jaworz" pełni rolę Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania.

Jak się dowiadujemy, w dniach 27-29 maja w limanowskim hotelu "Jaworz" Szkoła Przedsiębiorczości i Zarządzania AE organizuje następny kurs dla kadr urzędów miast i gmin. Tym razem jego program będzie obejmował sprawy związane z praktyczną realizacją tak zwanych zamówień publicznych.

Znawcy małej ojczyzny

Gminny Zakład Użyteczności Publicznej w Limanowej wspólnie z bibliotekami z terenu gminy zorganizował na wiosnę konkurs turystyczno-krajoznawczy "Poznaj swój region". Celem konkursu była promocja gminy Limanowa, rozbudzenie umiłowania ziemi rodzinnej i zaszczepienie

bakcyli turystyki oraz umiejętności posługiwania się przewodnikami i mapami wśród dzieci i młodzieży. Konkurs, poprzedzony eliminacjami we wszystkich bibliotekach gminy Limanowa, zakończył się kilkuczęściowym finałem w Domu Kultury w Starej Wsi. Komisja składająca się z przewodników beskidzkich PTTK w osobach: Marii Dąbrowskiej, Jerzego Jurkowskiego i Kazimierza Sowy wyłoniła najlepszych. W kategorii szkół podstawowych kolejne miejsca zajęli: I - Justyna Kita (Rupniów), II - Barbara Borucka (Siekierczyna), III - Wioleta Setlak (Siekierczyna). W kategorii szkół średnich najlepszymi okazali się: I - Monika Lupa, II - Dorota Zwolińska (obydwie z Technikum Ochrony Środowiska w Męcynie), III - Paweł Lebda (Stara Wieś).

Bezbledne dziewczyny

Spośród kilku tysięcy uczniów limanowskich szkół podstawowych tylko 19 osób odważyło się wystartować w miejskim etapie konkursu ortograficznego dla uczniów klas VI - VIII, który odbył się 6 maja w Szkole Podstawowej nr 2 w Limanowej. Nie wykorzystano wszystkich przygotowanych przez organizatorów miejsc. Startowały tylko dziewczęta. Oto cztery mistrzynie ortografii - bezbledne dziewczyny: I miejsce - Maria Powtak (SP 2), Joanna Stępień (SP 1), II miejsce - Justyna Pasyk (SP 1), Nina Szajewska (SP 3).

Medalowe sukcesy w Taekwondo

27 kwietnia w Lublinie odbyły się Mistrzostwa Polski Seniorów w Taekwondo, w których uczestniczyło kilkanaście ekip z całej Polski. W imprezie tej brali także udział reprezentanci MKS "Taekwondo" z Limanowej. Trener naszej ekipy - Jan Kubatek odniósł duży sukces zdobywając trzy złote medale. Jego podopieczni również spisali się bardzo dobrze: Łukasz Radziechowski zdobył dwa złote medale, a Janusz Ślimak był ósmy.

Wcześniej, 23 kwietnia również w Lublinie, odbyły się Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Taekwondo, w których reprezentanci limanowskiego MKS "Taekwondo" zdobyli dwa medale: Łukasz Radziechowski - złoty, a Katarzyna Łyżnicka - srebrny. W poomse synchronicznym mieszanym Łukasz i Katarzyna również zdobyli złoty medal. Gratulujemy sukcesów!



Rada Miejska uchwaliła

Na posiedzeniu w dniu 18 kwietnia Rada Miejska w Limanowej podjęła następujące decyzje:

Po zapoznaniu się z materiałami przedstawionymi przez Komisję Rewizyjną, udzielono absolutorium Zarządowi Miasta za rok 1995.

Z 2 do 1 grosza za 1m² obniżono czynsz za grunty stanowiące mienie komunalne, a przeznaczone pod uprawy rolne. (Uchwała w tej sprawie wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1996 roku).

Przywrócono zlikwidowaną kilka miesięcy temu, opłatę miejscową od osób przebywających czasowo na terenie miasta w celach turystycznych, wypoczynkowych i zdrowotnych. Opłata wynosi 5 groszy dziennie. Będzie ona pobierana przy sprzedaży skierowań wczasowych i wynajmie miejsc noclegowych w hotelach oraz kwaterach prywatnych i wpłacana na rachunek budżetu miasta. Z podatku tego są zwolnieni emeryci, renciści, dzieci i młodzież szkolna. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 czerwca.

Rada Miejska podjęła także decyzję o o zmianach organizacyjnych w limanowskiej Szkole Podstawowej nr 1. Dzięki temu możliwe będzie przejęcie, znajdującej się na terenie wsi Lipowe, filii tej szkoły przez Urząd Gminy (od 1 września br.) Dotychczas filia ta finansowana była z budżetu miasta.

Z podobnym problemem wiązała się także uchwała Rady ustanawiająca pełną odpłatność za pobyt dziecka w przedszkolu, jeśli nie mieszka ono na terenie miasta. Tak oto pojawił się problem "wiejskich dzieci" i "miejskich pieniędzy". Powstał on wówczas, gdy po likwidacji przedszkoli na terenie gminy Limanowa, dzieci spoza terenu miasta zaczęły napływać do placówek przedszkolnych finansowanych ze skromnego budżetu miasta.

Dyskusję nad projektem uchwały o zmianach w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta Limanowa przełożono na następne posiedzenie.



W dniach 17 i 24 kwietnia br Urząd Miasta w Limanowej przeprowadził przetargi na lokale użytkowe będące jego własnością. I tak w dniu 17 kwietnia w sali konferencyjnej Urzędu Miasta odbyła się licytacja sklepu "Pod arkadami" (dawny sklep chemiczny i nasienny) w Rynku, pod nr 4.

Pasjonujące przetargi

Do przetargu, po wcześniejszym wpłaceniu wadium w wysokości 3500 nowych złotych, stanęło 25 chętnych. Licytacja była szybka i konkretna. Po podaniu stawki wywoławczej 15 zł zaproponowano 30, a następnie 31,40. Licytacja zakończyła się stawką 46 zł za 1m² netto. (Do tego doliczyć trzeba 22% VAT oraz koszty ogrzewania.)

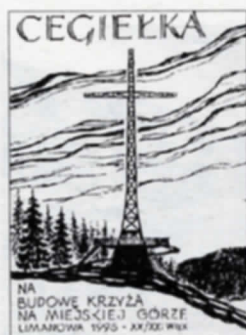
Podobnie ciekawy przebieg miał przetarg na lokal dawnych "Delikatesów" przy ul. Matki Boskiej Bolesnej. Po pasjonującej licytacji od stawki 15 zł "wyciągnięto" stawkę 45,5 zł za 1m². Do tej ceny również doliczyć należy VAT.

Po tych dwóch licytacjach lokali sklepowych kasa Urzędu Miasta lub MPGK wzbogaci się o niebagatelną kwotę wynoszącą miesięcznie około 125 mln starych złotych.

Na pewno kwoty to niebagatelne i chwała licytującym za to, że starają się bardzo o zwiększenie dochodów miasta, lecz z drugiej strony zastanawiać musi, co w naszym mieście jest tak atrakcyjnego, iż są osoby skłonne zaoferować stawki najmu lokali wyższe niż w Nowym Sączu, Krakowie, a nawet Warszawie.

Obecnie czekamy na otwarcie nowych sklepów. Będziemy także z uwagą śledzić kolejne licytacje lokali użytkowych Urzędu Miasta.

Ryszard Kulma



Budujemy krzyż

"Echo Limanowskie" jako pierwsze poinformowało o planach budowy monumentalnego krzyża na szczycie Miejskiej Góry i objęło prasowy patronat nad tym przedsięwzięciem. Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom czytelników publikujemy najnowsze informacje dotyczące prac Społecznego Komitetu Budowy Krzyża.

W dniu 22 kwietnia br. w Urzędzie Miejskim w Limanowej odbyło się kolejne spotkanie Społecznego Komitetu Budowy Krzyża na szczycie Miejskiej Góry. Spotkanie prowadził przewodniczący komitetu Ryszard Kulma. W spotkaniu wzięli także udział właściciele działek, na których przewiduje się budowę krzyża i prowadzącej do niego drogi.

Miłym i ważnym akcentem posiedzenia była deklaracja pana Stefana Matłaga, który powiedział, że przekaze nieodpłatnie grunt pod monument i że będzie oczekiwał rekompensaty jedynie za teren przeznaczony na drogę dojazdową. W podobnym duchu wypowiedziały się panie: Maria Majka i Irena Tokarczykowa.

Obecni na spotkaniu właściciele gruntów oraz mieszkańcy tej części miasta cieszą się, że na ich terenie, na wysokości 640 m.n.p.m powstanie obiekt, który oprócz wymownego znaku czasu wniesie w ten "zapomniany zakątek" nowe życie. Pani Maria Majka powiedziała, że dzięki budowie "pozostanie po nas jakaś pamiątka". Krzyż ten, jej zdaniem, będzie połączeniem wiary i religijności Polaków z przejściem w następny wiek".

Pan Stefan Matłag i pani Irena Tokarczykowa uważają, że skoro narodził się pomysł, to trzeba go realizować. "To ujmij miastu nie przyniesie, a raczej pożytek, który można rozpatrywać w kategoriach religijnych, rekreacyjnych i kulturowych, a jeszcze będzie bliżej Panu Bogu "zdrowaśkę" zmówić" - powiedział pan Matłag.

Właściciele działek wyrazili zgodę na wejście w ich własność z robotami w celu wykonania koniecznych badań geologicznych. Wszystkie inne sprawy związane z przejściem gruntu są w trakcie załatwiania, a pieczę nad tym sprawuje inż. Michał Czachurski.

W porozumieniu z ks. prałatem Józefem Porębą, 12 maja w obrębie Bazyliki Matki Boskiej Bolesnej w Limanowej przeprowadzona zostanie zbiórka funduszy na budowę Krzyża, w której uczestniczyć będą członkowie Społecznego Komitetu.

Dla celów kronikarskich założona zostanie księga pamiątkowa, w której odnotowane zostaną wszystkie ważniejsze wydarzenia związane z realizacją przedsięwzięcia a pan Tadeusz Wojs zobowiązał się nieodpłatnie dokumentować na kasetach video całą historię postępu w pracach budowlanych.

Biuro Turystyczne "LIMATUR" zadeklarowało w dniach 10-11 maja udostępnienie autokaru na organizację wycieczki krajoznawczej z myślą, że pobrana przez organizatora opłata przeznaczona zostanie na budowę Krzyża. "LIMATUR" jako członek Polskiej Izby Turystycznej przesłał około 250 pism do biur turystycznych (członków PIT) na terenie całej Polski, z prośbą o finansowe wsparcie limanowskiej inicjatywy.

My zaś wszystkich zainteresowanych prosimy o ewentualną wpłatę na konto budowy Krzyża w Banku Spółdzielczym w Limanowej nr 949240-73525-2711-2 lub wsparcie naszej kwesty w dniu 12 maja 1996r.

Halina Matras

Wolność odstępstwa

Angielski historyk Davies rozważając dzieje Polski ostatnich 250 lat wymienił trzy zasadnicze przyczyny, które doprowadziły do utraty niepodległości. Były nimi: liberum veto, defectio i conspiratio. Z pierwszego i trzeciego "liberum", które przyniosły gorzki owoc doświadczeń, Polacy wyciągnęli już częściowo wnioski. Natomiast liberum defectio rozumiane jako "wolność odstępstwa" (od zasad) zniewala nas nadal. Można bez przesady powiedzieć, że na wielu odcinkach naszego życia społecznego i gospodarczego z przymrużeniem oka i na przekór naszym żywotnym interesom, kontynuujemy ową zgubną dla naszego bytu narodowego "wolność odstępstwa" od szeregu podstawowych zasad.

Odniosę się jedynie do skutków takich odstępstw w dziedzinie życia społecznego i gospodarczego. Jakże - na przykład może funkcjonować gospodarka, jeśli zachwiane zostaną proporcje między produkcją dóbr a administracją? A tak się przecież działo przez ostatnie 50 lat i proces ten trwa nadal, a nawet się pogłębia. Oto również w naszym miasteczku, rzekomo w imię "rozkwitów wolnego rynku" zlikwidowaliśmy lekką ręką szereg zakładów produkcyjnych rozbudowując w ich miejsce administrację.

Istnieją już trzy urzędy: miejski, gminny i rejonowy, zaś środki przekazu bębnią o kolejnym urzędzie, którym ma być powiatowa administracja, jakby urzędy te były w stanie pomnożyć nam dobra materialne. W tym samym kierunku podąża budownictwo administracyjne. Wyrosły nam w mieście trzy biurowce bankowe oraz gmachy ZUS i komisariatu policji. Są potrzebne, ale również nie powiększą dochodu narodowego.

Czy w sytuacji, gdy młodzież kończąca szkoły zawodowe i średnie nie znajduje miejsc pracy, mamy się cieszyć z europejskiego standardu wymienionych budynków administracyjnych, podziwiając kolorowe marmury, boazerie, kasetony sufitów i tym podobne detale?

Naukowcy zajmujący się historią starożytnej Krety mieli nadzieję, że odczytanie odkrytych tabliczek z pismem klinowym ujawni przyczyny upadku starożytnej kultury. Jakież było ich rozczarowanie, gdy stwierdzili, że tabliczki zawierały jedynie zapisy księgowe. Kreteńczycy skwapliwie liczyli pieniądze, aż się przeliczyli. Aby nie przepadła im żadna cenna moneta, mnożyli urzędników. Było ich więcej niż rolników i rzemieślników. Tym ostatnim nie opłacało się już produkować. Upadła więc gospodarka, a wraz z nią kultura. Czy aby nam z niedługą to samo nie zagrozi?

W tym kontekście przypomnę, że kilkanaście lat temu wzdłuż Mordarskiego Potoku wybudowano kolektor kanalizacyjny, ale zabrakło już pieniędzy na przyłącza do budynków. Podłączyli się jeno nieliczni: szkoła nr 1, przedszkole, bank i kilka innych posesji. Reszta "podłącza się" do dziś do miejscowego potoku, bo nie stać ich na przyłącze do kolektora. Zresztą miastu brakuje pieniędzy na wiele innych rzeczy, ale przecież na prestiżowe i bogate budynki administracji państwowej, sterowanej z Warszawy, pieniądze być muszą.

Zwyczajni śmiertelnicy mogą sobie żyć w prowincjonalnym miasteczku jak pariasi. Oni przy wchodzeniu do Europy w ogóle się nie liczą. A przecież nie

(Dokończenie na stronie 7)



Impresja trzeciomajowa

W świąteczne popołudnie w sali kameralnej LDK nieliczni, niestety, widzowie z satysfakcją obejrżeli montaż słowno - muzyczny "Impresja trzeciomajowa" przygotowany przez uczniów Szkoły Podstawowej nr 4 w Limanowej. Użyte w programie określenie "montaż słowno-muzyczny" nie oddaje urody i niezwykłości tego spektaklu, w którym przewijała się wstęga ojczyściej historii od czasów Kościuszki aż po powstanie "Solidarności".

Przedstawiony program z ogromną inwencją i dbałością o szczegóły przygotowali z dziecięcym zespołem: Stanisław Golonka (autor i reżyser), Wojciech Dudek (oprawa muzyczna) i Jolanta Pawlik (scenografia). Twórcy tego poetyckiego widowiska potrafili w sposób zwięzły i nie nużący przełożyć narodowe dzieje na obrazy, wznosząc się ponad pospoliczość i używając wielu symboli, w świecie których ze zdumiewającą łatwością poruszali się młodzi wykonawcy. Było to jedno z najbardziej udanych widowisk tego rodzaju. Pedagogom, dzieciom i młodzieży ze Szkoły Podstawowej nr 4 należą się niewątpliwie słowa uznania.

Strategia - za darmo

26 kwietnia w Urzędzie Gminy w Limanowej odbyło się spotkanie władz gminy oraz kierowników wydziałów z profesorem Hausnerem z Akademii Ekonomicznej w Krakowie oraz ze studentami tej uczelni. Będą oni wspólnie opracowywać strategię rozwoju dla gminy Limanowa. Opracowanie to nie obciąży kosztami budżetu gminy, ponieważ wykonane będzie z funduszy fundacji, z których korzysta Akademia Ekonomiczna. Przygotowanie strategii rozwoju gminy umożliwi ubieganie się o preferencyjne kredyty i korzystanie z zasobów finansowych fundacji.

Do wakacji studenci zbiorą niezbędne informacje, we wrześniu przyjadą na teren gminy, by kontynuować pracę, a na przełomie roku ma być gotowe opracowanie syntetyczne. Etap wdrożenia "Strategii rozwoju gminy" nastąpi w latach 1998/99.

W następnym numerze rozpoczniemy druk tekstu dr hab. prof. Tomasza Biedronia, o Zrzeszeniu "Wolność i Niezawisłość" (WiN) w powiecie limanowskim.

W związku z artykułem zatytułowanym "W Łososinie straszny" redakcja nasza otrzymała do wiadomości pismo dotyczące przyszłości byłego Domu Kultury ŁPPD. Pismo to drukujemy poniżej.



... do redakcji

Burmistrz Miasta Limanowa

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej "Łososina" w Limanowej zwraca się ponownie z uprzejmą prośbą o nieodpłatne przekazanie Zakładowego Domu Kultury na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej.

Po zapoznaniu się z treścią artykułu zamieszczonego w "Echu Limanowskim" (nr 31 z kwietnia 1996 r.) wynika, że nikt w Łososinie Górnjej nie jest zainteresowany działalnością Zakładowego Domu Kultury po byłym ŁPPD - jest to nieprawda - Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej wcześniej przeprowadził rozmowę o przekazanie Domu Kultury na jednym ze spotkań z Panem Burmistrzem oraz Syndykiem Masy Upadłościowej ŁPPD i Zarządem Spółdzielni.

Nadmieniamy, że Spółdzielnia posiada koncepcję na zagospodarowa-

nie i przywrócenie dawnej przydatności Domu Kultury dla tutejszego środowiska.

Prosimy o pisemną odpowiedź, a w przypadku odmowy przekazania Domu Kultury na rzecz Spółdzielni prosimy o pisemne uzasadnienie tej odmowy.

Za Zarząd

Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej

"Łososina" - Jan Natanek

Zastępca Prezesa - Wojciech Król

Członek Zarządu - Ryszard Dunikowski

PS: Przedstawiciela naszej redakcji zaproszono na zebranie poświęcone przyszłości byłego Domu Kultury ŁPPD. W spotkaniu uczestniczyły władze Spółdzielni Mieszkaniowej "Łososina" zarząd osiedla, radni z tego rejonu miasta oraz przedstawiciel Urzędu Miasta. Zarząd Spółdzielni podtrzymał wyrażoną w piśmie chęć przejęcia budynku, zadeklarował, że sfinansuje najpilniejsze prace związane z zabezpieczeniem budynku. Przedstawiono także program wykorzystania obiektu. Sprawą ma się zająć w najbliższym czasie Zarząd lub Rada Miasta. Do sprawy tej powrócimy w następnym numerze.

Wspólnie zrobimy wiosenne porządki

Tegoroczna zima wyjątkowo zaszła wszystkim za skórę i uwidoczniła wiele mankamentów naszego

miasta. Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na stan jezdni i chodników w obrębie rynku oraz w jego najbliższym otoczeniu. Tragicznie wyglądają płytki chodników ulicy Jana Pawła II, ulicy Krótkiej, Józefa Marka i Ks. Kowalskiego. Dużo lepiej prezentują się chodniki przy ul. Matki Boskiej Bolesnej. Nie wiem czy aż taki jest brak funduszy na remont lub modernizację "wychodzonych" płytek chodnikowych, aby w możliwie szybkim czasie nie wziąć się na serio do pracy i wyremontować chodniki w rynku oraz prowadzących do niego ulicach. Główny ruch przyjezdnych i mieszkańców skierowany jest do centrum, które stanowi przecież wizytówkę naszego miasta i nas samych.

Jeżeli natomiast w kasie miejskiej nadal jest chroniczny brak gotówki, na tego typu inwestycje, proponuję zorganizowanie spotkania z przedstawicielami firm, hurtowni i sklepów działających na terenie Limanowej, w celu zaproponowania im współdziałania w upiększeniu centrum miasta. Myślę, że wśród bardzo wielu osób taki apel nie pozostałby bez echa.

Jest też propozycja aby na ten cel przeznaczyć fundusze przekazane przez UM dla Komitetów Osiedlowych. Po odpowiednim rozkłamowaniu tej inicjatywy, wielu handlujących przy głównych traktach nie poskąpi datków na tak potrzebny i pozyteczny cel. Przecież na urodzie miasta winno nam wszystkim zależeć.

Ryszard Kulma



Bomba



Skąd ja to znam? Zastanawiałem się patrząc na winiętkę. Ta falująca linia liter, te gwiazdki zamykające tytuł, zarysy gór... Wszystko jakby swojskie, a równocześnie obce... "Ucho Limanowskie"...

- Eureka - krzyknąłem niczym Archimedes wyskakując z wanny (bo czytać nade wszystko lubię w kąpielni). Toż wystarczy zmienić jedną literę i będzie "Echo Limanowskie" - gazeta w której pisuję.

Mój Boże! Co się stało?! Czyżby dwa pisma połączyły się dzięki integracyjnym działaniom dwóch burmistrzów (byłego i obecnego)? A może fuzja nastąpiła z przyczyn finansowych? Bez mojej wiedzy? O! Naczelnny redaktorze, nie ujdzie ci to sucho!

Na ziemię sprowadziła mnie babcia - małżonka zagradzając mi własną pierśią - niczym domowy Rejtan - wejście do salonu. - Wracaj do wanny, bo zgorszysz wnuczki. Są dopiero w trzeciej klasie i nie brały jeszcze na biologii o mężczyźnie...

Wróciłem i na trzeźwo rozpatrzywszy się w sytuacji wnet pojąłem, że "Ucho Limanowskie" to efemeryczny primaaprilisowy dodatek do "Gazety Limanowskiej". Parodia, czy pastisz? Obce słowa kłębiły mi się w głowie.

Choć ożywczy i odmładzający śmiech nie trząsał ani moim ciałem, ani też mą duszą, język i sposób podejścia do tematu zdradzały wyraźne cechy satyry. A więc jednak parodia! Poczulem, że z każdą minutą staję się coraz bardziej dowartościowany i dumny. Nie wiem nawet czy przez chwilę nie przepłynęła przeze mnie odrobina grzesznej próżności...

Dobrze ulokowałem swój talent! Jakże inspirująco wpływa na niektórych ta "moja" gazeta. A i znana być musi powszechnie. Nie parodiuje się wszak czegoś, o czym nikt nie słyszał. Aluzje tylko wówczas są celne, gdy czytający kojarzy je ze źródłem, z którego czerpie ich autor...

W tym gąszczu satysfakcjonujących myśli zakielkowało nagle pytanie: No i po co właściwie o tym wszystkim piszę? Okazało się ono być pytaniem retorycznym, bo zaraz sam sobie na nie odpowiedziałem: Wymagają tego dobre obyczaje. Bratnia redakcja zrobiła nam reklamę - wypadło się odwzajemnić. Do dziś dręczy mnie tylko niepewność; co miała oznaczać ta bomba z zapalonym lontem ulokowana tuż przy "Uchu"? Przypadek, graficzny dowcip, czy "pobożne" życzenie?

Dziadek

Wolność odstępstwa

(Dokończenie ze strony 5)

powinno być odstępstwa od troski o zdrowie Polaków, wykształcenie, ochronę środowiska ich zamieszkania, bo to tysiącrotnie ważniejsze niż blichtr obiektów administracyjnych. Wszak nimi bogatym krajom i tak nie zaimponujemy. Możemy sobie natomiast zaszkodzić niezbyt romantycznym widokiem i zapachem, jaki unosi się z naszych rzek i potoków. Kolektor jest tuż obok, a rzeka cuchnie.

Wspomnę może jeszcze krótko o kilku innych dowodach, które potwierdzają, że liberum defectio jest groźnym zjawiskiem również w dziedzinie życia społecznego. Podstawą zdrowego i ugruntowanego kapitalizmu jest przedsiębiorczość klasy średniej, ale jak ma się ona rozwijać, kiedy władza nie strzeże jej interesów. Od handlowca, który jest obcokrajowcem, w przeciwieństwie do handlowców "rodzimego chowu", nie wymaga się zezwolenia na handel straganowy. Kupują więc w hurtowniach towary i handlują nimi ściągając rynkowy pieniąż, który powinien trafić do rodzimych kupców, a za ich pośrednictwem do kasy Urzędu Skarbowego w postaci podatku.

Jakby tego było jeszcze za mało, jeśli obcokrajowiec popełni przestępstwo jest ochraniający i wymierza się mu wyzywająco niską karę. Głośnym echem odbił się ostatnio w Limanowej wypadek spowodowany przez pijanego Ukraińca. Przypadkowi przechodnie ratowali swe życie, skacząc z mostu, jedna osoba nadal jest leczona. Sprawca tego wypadku (O zgrozo!) otrzymał tylko karę grzywny w wysokości 500 zł.

Ludzie w Limanowej z oburzeniem mówią: Nam natomiast za najmniejsze przewinienie, na przykład przeoczenie wpisania do rejestru sklepowego jakiegoś drobnego towaru, grożą ciężkie konsekwencje w postaci grzywny czy karnych odsetek, liczonych od daty "przewinienia". (Urzędy nie nadążają z bieżącym rozliczaniem przedsiębiorców). Bywa więc, że od kwoty 100 tys. po upływie trzech lat grzywna i odsetki karne sięgają wielu milionów (w starych złotych). Jakby tego nie dość, wpisuje się ich na czarną listę w centralnym rejestrze karanych.

Czyż w powyższych przykładach nie została zastosowana zasada owego odstępstwa od obowiązujących w całym świecie norm prawnych i moralnych? Czyż nie jest to działanie przeciw polskiej klasie średniej? Liberum defectio to wrzód wszczepiony w żywą tkankę polskiego społeczeństwa. Czy się z tej choroby wyleczymy? Sądzę, że tak, ale do tego potrzeba świadomości zagrożenia naszej sytuacji i konieczności zdecydowanego oporu.

Władysław Frączyk

Z Jaworznej do Piwnicznej

Również i dzieci ze szkół wiejskich, żyjące - w potocznym niemaniu - zdrowo zagrożone są wadami postawy. Wykazały to badania przeprowadzone w Szkole Podstawowej w Jaworznej przez higienistkę szkolną Władysławę Stach oraz nauczycielkę wychowania fizycznego Urszulę Piekiełną, potwierdzone konkretnymi diagnozami przez Poradnię Medycyny Szkolnej w Limanowej. Dzięki pomocy opiekującej się naszą szkołą pani wizytator Janiny Pelczar udało się doprowadzić do wyjazdu całej klasy na turnus śródroczny dla dzieci z wadami postawy do Domu Wczasów Dziecięcych w Piwnicznej.

Wyjazd ten był korzystny dla dzieci pod bardzo wieloma względami. Bez przerywania nauki mogły uczestniczyć w ćwiczeniach korekcyjnych, a pani Maria Żrolka - dyrektor DWDz w Piwnicznej zapewniła im wiele atrakcji. Liczne wycieczki dostarczyły dziewczętom i chłopcom nowych doświadczeń, wrażeń i wiadomości. Podczas pobytu w Piwnicznej dzieci zostały także przebadane przez dr Wincentego Śliwę z wrocławskiego Laboratorium Wad Postawy. Były to komputerowe badania posturometrem.

Nasz pobyt w pięknej Piwnicznej był możliwy dzięki życzliwości organizatorów akcji: wizytatorów KO w Nowym Sączu - panu Edwardowi Kubarkowi i wspomnianej już pani Janinie Pelczar. Dużą pomoc finansową otrzymaliśmy z urzędu Gminy w Laskowej dzięki wsparciu pani wójt - Kazimierzy Augustyn. Pomogła nam też pani Ewa Pajor, odwożąc i przywożąc dzieci własnym busem. Wszystkim jesteśmy bardzo wdzięczni i serdecznie dziękujemy.

Wychowawczynie klasy I
Barbara Kuśnier

Jedno pytanie...

...do Jerzego Gawrońskiego
dyrektora Inspektoratu PZU
w Limanowej.

- Powszechny Zakład Ubezpieczeń występuje niekiedy w roli sponsora. Czy dzieje się tak także na naszym terenie?

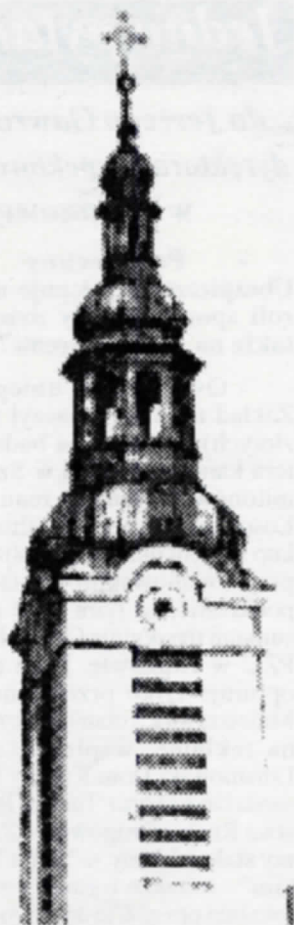
- Owszem. W ubiegłym roku Zakład nasz przeznaczył (w starych złotych): 140 mln na budowę kolektora kanalizacyjnego w Szczawie, 20 milionów na remont remizy OSP w Łososinie Górnej, 20 milionów na zakup sprzętu dla Stacji Dializ tworzonej przy limanowskim szpitalu. Pragnę podkreślić, że tymi dość okazałymi sumami dysponuje Oddział Okręgowy PZU w Krakowie. Nasz inspektorat opiniuje tylko przesyłane wnioski. Mniejszymi kwotami, przeznaczonymi na reklamę, wspieraliśmy także Limanowski Dom Kultury (pracownia modelarska) oraz Turniej Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Zamieszczamy stale reklamy w "Echu Limanowskim" - to także forma sponsorowania lokalnej prasy. Cieszymy się, że możemy w ten sposób wspierać służące środowisku inicjatywy społeczne.

Amatorska Liga Koszykarskich Trójk

30 marca w Szkole Podstawowej nr 3 w Limanowej odbył się turniej finałowy Amatorskiej Ligi Koszykarskich Trójk o puchar przewodniczącego Rady Miasta Limanowa. Końcowa klasyfikacja turnieju: I miejsce - KGB, II - Limanowa, III - Młodzi Gniewni, IV - Forward, V - Chicos, VI - Mixery, VII - Szakale, VIII - Dragon, IX - Flipy.

Zwycięska drużyna (KGB) występowała w następującym składzie: P.Kwadrans, Ł.Kwadrans, A.Abram, Ł.Wójcik, M.Wójtowicz, A.Wielek.

Łącznie rozegrano 42 mecze, a w turnieju startowało 60 zawodników. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe dyplomy, a finaliści puchar i nagrody w postaci sprzętu sportowego. Cały turniej sędziowali: Wiesław Wójtowicz i Piotr Zięba. Organizatorzy składają podziękowania dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 3 za udostępnienie szkolnej sali gimnastycznej na mecze turniejowe.



Z wieży limanowskiej Bazyliki ma być grany hejnał. Ta wiadomość zwróciła naszą uwagę ku najwyższej budowli miasta. Co o niej wiemy?... Publikujemy dalszy ciąg związanych z wieżą ciekawostek.

ZEGAR

Wskaźniki wszystkich czterech tarcz zegarowych porusza jeden mechanizm zainstalowany na wieży w latach międzywojennych. Mechanizm zegara to swego rodzaju "biały kruk". Wyprodukowany został, zapewne w niewielu egzemplarzach, przez firmę Michała Mięrowicza w Krośnie. Uruchamia się go naciągając trzy pokazanych rozmiarów wagi (bo jest to zegar kwadransowy). By zegar chodził wystarczy dokonywać tego raz na kilka dni. Swego czasu próbowano napędzać mechanizm elektrycznie, ale nie zdało to egzaminu. Konserwacją i regulacją tego najważniejszego w mieście zegara zajmują się limanowscy zegarmistrzowie - Tadeusz i Andrzej Sukiennikowie.

Gdy patrzymy na wieżę z limanowskiego rynku tarcze zegarów wydają się niewielkie. W rzeczywistości ich średnica wynosi 140 cm. Warto też dodać, że wskaźniki mają długość: minutowa 70, a godzinowa 50 cm.

Kiedyś królowały tu terenowe "stary" pomalowane na ochronny kolor khaki, dziś lśnią kolorowe karoserie najnowszych modeli "fiata". Poszarzały budynek przybrał nowe barwy. Zestawienie bieli z szafirem i czerwienią podkreśla świeżość i czystość. Wszystko się zmieniło. Tylko firma pozostała ta sama: Liga Obrony Kraju.



Na głębokiej wodzie

Zmiana ustroju i transformacja gospodarcza poddała surowej weryfikacji wiele istniejących "za socjalizmu" organizacji społecznych. Niektóre zniknęły zupełnie, inne wegetują w szczątkowej postaci pozbawione dotacji z budżetu państwa i politycznego mecenatu. Limanowskiemu Rejonowemu Ośrodkowi Szkolenia Ligi Obrony Kraju udało się przetrwać, a nawet złapać wiatr w przysłowiowe żagle. Jak to się stało?

Pewnego dnia wojsko przestało płacić za szkolenie kierowców, skończyła się wygodna rola monopolisty w tej dziedzinie. Nie można już było liczyć na żadne dotacje. Sprawę postawiono jasno. Możecie prowadzić działalność statutową, zatrudniać ludzi, utrzymywać bazę (a w Limanowej była ona dość okazała) jeśli wypracujecie sobie na to środki finansowe. Tak więc trzeba się było zabrać za działalność gospodarczą...

- Dzisiaj źródła finansowania są trzy - mówi kierujący pracą Ośrodka Zdzisław Mól - szkolenie kierowców, sprzedaż samochodów oraz dzierżawa pomieszczeń. Najwięcej zysków przynosi sprzedaż samochodów prowadzona w ramach współpracy z "POLINAR" - Kraków. Firma ta bardzo nam pomaga oddając samochody w komis i zapewniając przyzwoitą prowizję. Działalność tę prowadzimy od czerwca 1995 roku. Handlujemy tylko "fiatami" oferowanymi do sprzedaży przez Fiat Auto Poland. Zapraszamy także do sklepu autoryzowanych części, salonu samochodowego, prowadzonego przez Janusza Cichockiego oraz serwisu, który prowadzi - chwalony przez klientów mechanik - Wojciech Wiktorek. Myślimy o dalszym rozwoju i poszerzeniu działalności serwisowej.

O tym, że taka placówka była w Limanowej potrzebna najlepiej świadczy fakt, że w ciągu dziesięciu miesięcy sprzedaliśmy około 90 samochodów. Formalności załatwiamy bardzo szybko. Jeśli klient nie ma gotówki, dzięki naszej współpracy z bankami BPH i PKO, po wpłaceniu 20 procent ceny można wyjechać nowym samochodem. Na życzenie kupującego jesteśmy w stanie sprowadzić dowolny model i wybrać odpowiedni kolor.

Fudusze uzyskiwane z tej działalności gospodarczej pozwalają prowadzić działalność statutową, która - najogólniej mówiąc - skupia się na wychowaniu patriotyczno obronnym. Obecnie na terenie byłego powiatu limanowskiego działa 9 kół ŁOK, istnieją sekcje strzeleckie, działa Radioklub "Beskid". Prezesem Zarządu Rejonowego ŁOK jest Franciszek Zięba.

Listę różnego rodzaju zawodów w sportach obronnych prezentuje nam specjalista ds. statutowych Józef Krzanowski. W ubiegłym roku było to aż 15 imprez. Niektóre z nich organizował limanowski Ośrodek Szkolenia ŁOK, w innych uczestniczyły przygotowane i zorganizowane przez ŁOK reprezentacje naszego rejonu. W tym roku startowano już w czterech dość sporych zawodach,



a w marcu przeprowadzono bardzo potrzebny kurs dla społecznych instruktorów strzelectwa sportowego. Ukończyły go 23 osoby ze szkolnych i zakładowych kół LOK. Prowadzone są działania mające na celu reaktywowanie działalności Klubu Oficerów Rezerwy.

Ukazując pracę rozmaitych firm, stowarzyszeń, organizacji staramy się zawsze szukać odpowiedzi na pytanie: co ma z tego miasto i jego mieszkańcy. Fakt, że limanowski LOK znalazł swoje miejsce w zmieniającej się rzeczywistości pożytków przynosi wiele: Jeszcze jeden z zakątków naszego miasta ma swego dobrego gospodarza i prezentuje się estetycznie, mieszkańcy najbliższych okolic mają w znacznym stopniu ułatwiony zakup samochodu, gwarantowanych części, korzystać mogą z serwisu, no i wreszcie - co też jest sprawą niebagatelną - do kasy miasta wpływa co roku 90 milionów (starych złotych) podatku.

W jednym z okręgowych sprawozdań z działalności LOK znalazło się m.in. takie zdanie: "Sympatie sprzymierzeńców Ligi pozwalają na (...) uruchamianie nowych działań gospodarczych, które pozwalają organizować na ich terenie (...) wiele ciekawych przedsięwzięć sportowo-obronnych i patriotyczno-wychowawczych". Czy tak jest w Limanowej? Niestety, nie zawsze. A przecież Rejonowy Ośrodek Szkolenia LOK wart jest tej sympatii z racji swych sukcesów.

Na ratunek



Notatki w tej książce sporządzano przez wiele lat, wieloma charakterami pisma. Niekiedy wklejano zdjęcia. Przy niektórych zapisach widnieje ujęta w kółko duża litera "W" nakreślona czerwonym flamastrem. To relacje z wypadków - suche, beznamiętne, fachowe, ale często wstrząsające. Oto jedna z nich z roku 1992:

"W miejscu wypadku zginęły trzy osoby, z samochodu wydobyto dwie osoby; w tym celu odcięto lewy bok samochodu osobowego i lewą stronę dachu. Wykleszczono lewą przednią część pojazdu z nadkolem i ścianką grodziową(...) Znaczne utrudnienie spowodowane przygnieciem przez samochód ciężarowy i możliwością zsunięcia się obu pojazdów ze skarpy. Rannych przekazano pogotowiu ratunkowemu". Podobnych zapisów jest wiele. Ratownicy z Zespołu Ratownictwa Drogowego Auto Moto Klubu w Limanowej dokumentują każdą akcję. Ilu ludzi zawdzięcza im życie...? Zdarza się, że po leczeniu szpitalnym przychodzą podziękować swym wybawcom....

Pomysł utworzenia zespołu zajmującego się ratownictwem drogowym narodził się w limanowej w roku 1983 - wspomina pan Maciej Klimaszewski prezes Auto Moto Klubu. - Gorąco wspierał tę inicjatywę doktor Wojciech Groń. To on właśnie na pierwszym kursie przeszkolił 18 ratowników. Mieli oni do dyspozycji bardzo skromny sprzęt: starego fiata kombi przejętego z Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Nowym Sączu. Wyposażono go w prymitywne narzędzia - lomy, siekiery... Kiedy limanowscy ratownicy zobaczyli przed laty samochód strażaków z Katowic ze specjalistycznym sprzętem firmy Lukas, wiedzieli, że muszą mieć coś takiego.

(dokończenie na stronie 12)

WSZYSTKO O WIEŻY...

(c.d. ze str.6)



Widok z wieży limanowskiej Bazyliki.

SCHODY

By dość na platformę, którą można śmiało nazwać tarasem widokowym (rozciga się stamtąd wspaniały widok na miasto i okolicę) trzeba pokonać 194 schody. 59 z nich to stopnie kamienne, reszta drewniane. Doprowadzają one do poziomu tarcz zegarowych. Dalej, wewnątrz helmu krytego miedzianą blachą, trzeba się już wspinać po drabinie.

TURYSTYCZNA ATRAKCJA

W wielu miastach zamkowe i kościelne wieże są udostępniane turystom. Mogłoby tak być i w Limanowej. Widok z wieży jest urzekający a dodatkową atrakcją są dzwony i zegarowy mechanizm. W niewykorzystanych dotąd wnętrzach, można byłoby urządzić muzealną ekspozycję prezentującą dzieje Bazyliki. Na tle surowych murów pięknie prezentowałyby się stare rzeźby, fragmenty ołtarzy...

Oczywiście trzeba byłoby wykonać wiele prac adaptacyjnych: przebudować część schodów, zastąpić drabinę metalową konstrukcją, zapewnić bezpieczeństwo zwiedzającym, zakładając poręcze i osłony na tarasie widokowym. Nie obeszłoby się też bez zainstalowania oświetlenia ułatwiającego wejście i wydobywającego z mroku piękne dzwony, o których pisaliśmy w poprzednim numerze.

Warto się nad tym projektem zastanowić. Być może wspólnym wysiłkiem udałoby się go w stosunkowo niedługim czasie zrealizować. Udostępniona do zwiedzania wieża Bazyliki byłaby zapewne jedną z największych atrakcji turystycznych naszego miasta.

Jerzy Bogacz

(O hejnale w następnym numerze)



“Limanowianie” w Ankarze

Regionalny Zespół Pieśni i Tańca “Limanowianie” od 10 do 15 lipca będzie przebywał w Ankarze, gdzie zaprezentuje swój program na Międzynarodowym Festiwalu Tańca. Wyjazd jest nagrodą CIOFF za zajęcie I miejsca w Przeglądzie Folklorystycznym “Limanowska Słaza”.

Malarstwo Dionizego Kulińskiego Pędzlem i sercem

Dużym powodzeniem cieszyła się prezentowana w kwietniu, w galerii Biblioteki Miejskiej wystawa malarstwa Dionizego Kulińskiego. Uroda obrazów, wypływająca z umiłowania rodzimego pejzażu malowanego nie tylko pędzlem, ale i sercem, sprawiła, że wiele pokazanych na wystawie prac już w dniu wernisażu znalazło nabywców. Ta aprobatą odbiorcy może być dla artysty autentycznym źródłem satysfakcji. Choć w chwili, gdy ukazuje się ten numer, wystawa dobiegła już końca, warto przypomnieć sylwetkę autora wystawy. Oto co w okolicznościowym wydawnictwie napisała o nim dyrektorka Biblioteki - Halina Matras:

“Kuliński urodził się w Zaleszczykach (dziś Ukraina). Ojciec jego z wykształcenia polonista i muzykolog pochodził ze Lwowa. Matka była nauczycielką.

Rodzina Kulińskich, zagrożona deportacją na Sybir, zmuszona była kilkakrotnie zmieniać miejsce zamieszkania, ukrywając się przed zsyłką(...) W roku 1945, w trakcie wysiedlania ludności polskiej z terenów wschodnich otrzymali nakaz natychmiastowego opuszczenia Związku Radzieckiego. W ciągu 10 minut trzeba było zebrać “dobytek” i zająć miejsce w bydłym wagonie, kierowanym na zachód, do Stargardu Szczecińskiego.

W trakcie postoju w Krakowie rodzina zdecydowała się opuścić konwój. Dzięki pomocy krakows-

kiego Kuratorium Oświaty i Wychowania, ojciec otrzymał pracę nauczyciela w Liceum Pedagogicznym w Limanowej i tu osiedliła się cała rodzina. Niestety, ojciec zmarł w roku 1946 i ciężar utrzymania rodziny spadł na matkę.

Dionizy ukończył Liceum Ogólnokształcące w Limanowej i starał się o przyjęcie na Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie. Mimo pozytywnie złożonego egzaminu, nie został przyjęty z powodu braku miejsc. Zaproponowano mu wtedy studia w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych we Wrocławiu, ale ze względów materialnych zrezygnował i został wcielony do wojska.

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej - od 1945 roku rozpoczął pracę w Łososińskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, gdzie w nadzorze technicznym pracował 30 lat. Przez ostatnie 10 lat pełnił funkcję kierownika Zakładowego Domu Kultury przy ŁPPD.

Od najmłodszych lat jego pasją życiową było malarstwo, któremu poświęcał każdą wolną chwilę i którego uczył się sam. Kresowiak - zauroczony pięknem Ziemi Limanowskiej maluje olejne pejzaże i dawną wiejską architekturę. Pochylone, kryte słomą chaty urzekają realizmem i piękną kolorystyką...”

Sukces na Przepatrzowinach

W XXI Przepatrzowinach Teatrów Regionanych w Czarnym Dunajcu gminę Limanowa reprezentowały dwa zespoły: “Pisarzowanie” wystawiający sztukę “Przy sobocie, po robocie” według scenariusza Weroniki i Stanisława Liberdów oraz zespół “Spod Kieck” z Mordarki, który przedstawił spektakl “Gody” według scenariusza Józefa Tokarczyka. Komisja przeglądu przyznała tym zespołom dwa równorzędne drugie miejsca.

“Apokryf” - festiwalowy spektakl

“Apokryf” w reżyserii Jerzego Zonia, przygotowany przez Młodzieżową Grupę Teatralną, działającą przy Limanowskim Domu Kultury okazał się “festiwalowym” spektaklem. To piękne i poruszające widowisko plenerowe, pokazywane także na limanowskim rynku, młodzi aktorzy zaprezentują wkrótce na dwóch festiwalach teatralnych: w Warszawie i Kaliszu oraz w Berlinie (13 - 19 maja).

Artystyczna triada

Maj tradycyjnie już obfituje w imprezy kulturalne. Ciekawą, doroczną propozycją Limanowskiego Domu Kultury jest “Artystyczna triada” - cykl trzech imprez prezentujących artystyczne dokonania najmłodszego pokolenia. 7 maja będziemy mieli okazję posłuchać najlepszych recytatorów, 16 maja estrada oddana zostanie we władanie śpiewającym dzieciom, a 30 maja odbędą się Prezentacje Artystyczne Limanowskich Dzieci. Zapraszamy serdecznie na wszystkie te imprezy.

Limanowa na starej fotografii

...taki tytuł nosi wystawa, którą jeszcze można oglądać w Muzum Regionalnym Ziemi Limanowskiej. Zgromadzono na niej blisko 250 fotogramów przedstawiających dawną Limanową - najstarsze pochodzą z początków naszego wieku.

Wystawa cieszy się dużym powodzeniem - zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej. Dla Muzeum była to okazja do usystematyzowania posiadanych już zbiorów i kwerendy po rodzinnych albumach historycznych starych rodów limanowskich. Fotogramy skopiował i powiększył Zbigniew Dutka. Na jesień planowana jest podobna wystawa, poświęcona tym razem gminie Limanowa.

Na czerwiec Muzeum zapowiada wystawę malarstwa Krystyny Olchawy-Suchodolskiej, artystki pochodzącej z Młynego k.Limanowej, obecnie dyrektorki Biura Wystaw Artystycznych w Mielcu.

“Bajdurek” zaprasza

Czy tak często zapatrzony w telewizor dzieci lubią tworzyć własny teatr? Przekonamy się o tym 21 maja, podczas Rejonowych Eliminacji Teatrów Dzieci i Młodzieży Szkolnej - “Bajdurek”, organizowanych przez Limanowski Dom Kultury. Warto, by prezentowane podczas przeglądu przedstawienia obejrżeli rówieśnicy tych, którzy występować będą na scenie. Może będzie to lekcja języka polskiego lepsza niż w klasie ?



Drewniana architektura Limanowej

Józef Szymon
Wroński



(dokończenie z poprzedniego numeru)

Działający w Limanowej budowniczy Krzysztof jest autorem ciekawych domów-willi czy dworków; dwa stoją przy ul. W. Orkana: dom pp. Seidlerów - obecnie pp. Jaworzów-Dutków oraz drugi dom Reymana - obecnie pp. Piławskich, o alkierzowym układzie. Trzeci dom doktora Chłynia stoi przy ul. Piłsudskiego pod nr 16. Jest to willa parterowa z kamienną podmurówką, ganeczkiem od szczytu, "werandą" wzdłuż fasady oraz narożną "basztą", po których kładą się promienie "wschodzącego i zachodzącego słońca". Tem malowniczy dom posadowiony jest w pięknym sadzie. Jeszcze inny typ reprezentuje dom pp. Talarów przy ul. Piłsudskiego 85. Posiada on formę typową dla domów podkrakowskich, lecz rozpowszechnionych na tym terenie; z dachem naczółkowym od szczytu, a w nim loggię. Przy tej ulicy stoją jedne z najstarszych domów zbudowane jeszcze przed parcelacją gruntów, dokonaną przez rodzinę Marsów, do których ów majątek należał. Były to zatem domy "folwarczne" (dom pp. Stanisław-Szumisławskich oraz pp. Gałuszków) nakryte czteropołaciowymi dachami. To niebawem, iż te swoiste relikty z czasów pańszczyźnianych zachowały się do naszych czasów.

Skoro mowa o najstarszych domach Limanowej, to jednym z nich jest dom pp. Stanisław (dzisiaj pp. Widomskich), przy ul. ks. płk. Jońca, w którym to domu sprawować miał Najświętszą Ofiarę ks. Stanisław Stojalowski - twórca ruchu ludowego w Galicji, poseł na Galicyjski Sejm Krajowy, a od 1898 roku do parlamentu austriackiego. To w tym domu miał gromadzić chłopów, głosząc hasła solidaryzmu społecznego.

Wymieńmy jeszcze dwa pozostałe domy na podmurówkach: dom pp. Kaletów w narożniku ulic J. Piłsudskiego i Granicznej oraz, przy tej ostatniej ulicy, nad torami kolejowymi, dom zamieszkały niegdyś przez pp. Trystułów. Ten duży drewniany dom wybudował prawdopodobnie kupiec Kalentkiewicz.

Idąc ulicą Matki Boskiej Bolesnej ku Kaplicy Łaski w Mordarce mijamy kilka uroczych domów, między innymi pod MB Limanowską, posadowiony w pięknym ogrodzie. Zresztą ulica ta i jej willowa zabudowa, to osobne zagadnienie nie tylko dla historyka sztuki, a więc trzeba będzie do niej z pewnością powrócić.

Stare limanowskie domy, relikty drewnianej zabudowy odchodzą w zapomnienie, zastępowane "murowańcami", lub w trakcie remontu otrzymują trwałe budulec, jak na przykład dwór Marsów. W tym wypadku należy się pochwała dyrektorowi Muzeum Janowi Wielkowi. Szkoda tylko, że giną tak piękne secesyjne mansardki z tego dworku, projektowane przez Z. Mączyńskiego, a wykonane przez zdolnego stolarza i rzeźbiarza Szymona Wronę. Nie wstydzmy się drewnianych domów, dbajmy o nie. Są one przecież również znakiem tożsamości i tradycji naszego miasta.

Bezpieczne zabawy

Już po raz drugi Międzyszkolny Ośrodek Sportowy w Limanowej był organizatorem eliminacji rejonowych Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego dla szkół podstawowych. Turniej ten ma charakter ogólnopolski, a jego celem jest propagowanie przepisów o ruchu drogowym oraz doskonalenie praktycznych umiejętności zachowania się na drogach.

W limanowskim turnieju uczestniczyły 22 drużyny w czteroosobowych składach. 88 uczniów reprezentowało gminy: Limanowa, Łukowica, Tymbark, Laskowa, Jodłownik, Dobra i miasto Limanowa. Turniej ten, poprzedzony eliminacjami szkolnymi, składał się z dwóch etapów: I - test z przepisów o ruchu drogowym, II - praktyczna jazda rowerem po torze przeszkód. Drużynowo turniej wygrała Szkoła Podstawowa nr 1 w Męcinie, zdobywając 297 punktów, drugie miejsce zajęła Szkoła Podstawowa nr 1 w Słopnicach - 266 punktów, a III miejsce Szkoła Podstawowa w Świdniku - 263 punkty (ubiegłoroczny uczestnik Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego). Dwie drużyny (SP nr 1 Męcina i SP nr 1 Słopnice) awansowały do zawodów wojewódzkich. Indywidualnie turniej wygrał Jarosław Lach - uczeń Szkoły Podstawowej nr 4 w Limanowej.

Turniej ten ma duże walory wychowawcze i profilaktyczne. Tak się składa, że druga jego edycja odbyła się przy nowym pracodawcy szkół podstawowych, którym od 1 stycznia 1996 roku są samorządy lokalne. I do nich to właśnie organizatorzy zwrócili się o sponsorowanie turnieju. Niestety, nie wszyscy jednak czują się widocznie gospodarzami, gdyż najczęściej odpowiedzią była następująca: "Informujemy, że w planie budżetowym na rok 1996 nie została zaplanowana kwota na ten cel - zatem brak możliwości finansowania tego turnieju". To prawda, ale czy nie istnieją rezerwy czy inne środki? Takie podejście do sprawy jest złym prognozą na przyszłość.

Szczególne podziękowania organizatorzy kierują do nielicznych sponsorów tej imprezy. Są to: Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA Inspektorat w Limanowej (z osobistym zaangażowaniem dyrektora Inspektoratu Jerzego Gawrońskiego) oraz Urząd Miasta Limanowa, Urząd Gminy Limanowa, Komenda Rejonowa Policji - Sekcja Ruchu Drogowego w Limanowej.

W organizację turnieju włączyli się także pracownicy Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Nowym Sączu. Kurator Oświaty w Nowym Sączu skierował na ręce dyrektora MOS list gratulacyjny za wzorowe zorganizowanie tej imprezy.

Komitet Organizacyjny



Uprzejmi informujemy, że **gabinet neurologiczny (lek.med. Janina Chaja)** mieszczący się dotychczas przy ul. M.B. Bolesnej, został przeniesiony od 6 maja br. do pawilonu WSP **w Limanowej przy ul. Kościuszki 6** gabinet czynny: poniedziałki, środy, piątki 16³⁰ - 18³⁰

W tym samym pomieszczeniu w każdy wtorek w godzinach 17⁰⁰ - 18⁰⁰ czynny będzie specjalistyczny **gabinet ortopedyczno-traumatologiczny (lek.med. Zygmunt Chaja)**

Na ratunek

(dokończenie ze strony 9)

Dzięki wytrwałej pracy i wielu zabiegom marzenia się spełniły. Dziś w Limanowej stacjonują cztery polonezy PZMOT-u wyposażone w sprzęt Lukasa - najlepszej firmy w tej branży. Są tam nożyce i rozpiętki hydrauliczne wykorzystujące ciśnienie ponad 600 atmosfer, jest poduszka powietrzna zdolna podnieść sześćdziesięcotonowy ciężar...

Kiedyś byli jedyną stacją ratownictwa drogowego w tej okolicy. Współpracowali z pogotowiem ratunkowym przy wszystkich wypadkach drogowych. Dziś wyręczają ich jednostki ratownicze straży pożarnych z Limanowej, Mszany Dolnej, Łącka zaopatrzone w podobny sprzęt. (Przy okazji warto dodać, że wielu strażaków wyszkolono w zakresie ratownictwa drogowego właśnie za pośrednictwem limanowskiego Auto Moto Klubu.) Zdarza się jednak, że gdy strażacy nie mogą sobie poradzić, wzywani są do pomocy. Dziś zadanie limanowskiej Stacji Ratownictwa Drogowego jest inne: zabezpiecza ona rajdy i wyścigi samochodowe organizowane przez Auto Moto Kluby na terenie prawie całej Polski. W zależności od potrzeb zgłoszonych przez organizatora wyjeżdża 1-4 samochodów ratowniczych. W kalendarzu imprez jest Góra św. Anny, Kraków, Poznań, Kielce, Wisła... ratownicy pracują społecznie. Organizatorzy imprez zapewniają im tylko nocleg oraz wyżywienie, lub ryczałt - 25 zł za dzień.

Stacja Ratownictwa Drogowego Auto Moto Klubu w Limanowej była pierwszą tego rodzaju placówką PZMot w kraju. Potem utworzono podobny zespół w Toruniu, do dziś jednak limanowscy ratownicy są najbardziej znani wśród kierowców startujących w rajdach i wyścigach, obsługują najpoważniejsze imprezy. Spotykamy się z nimi najczęściej podczas pokazów ratownictwa i choć wolelibyśmy nie korzystać nigdy z ich usług, czujemy się pewniej, wiedząc, że dobrze wyszkoleni, wyposażeni w nowoczesny sprzęt, gotowi są do wyjazdu...

JB

MAŁŻEŃSKIE JUBILEUSZE

18 kwietnia w Urzędzie Stanu Cywilnego w Limanowej odbyło się spotkanie 20 par małżeńskich, którym wręczono medale "Za długoletnie pożycie małżeńskie" przyznane przez Prezydenta RP na wniosek wójta Gminy Limanowa. Oto wyróżnieni jubiliści: Konieczny Jan i Stefania, Cichoń Jan i Stanisława, Odziomek Władysław i Anna (z Łososiny Górnej), Kubatek Władysław i Rozalia, Ryś Tadeusz i Józefa, Załubski Franciszek i Anna, Kosiarski Ludwik i Rozalia (zamieszkali w Koszarach), Józkowicz Józef i Józefa ze Starego Rybia, Wilczek Wilhelm i Regina z Kisielówki, Kędroń Jan i Aniela ze Starej Wsi, Piszczek Franciszek i Barbara z Siekierzyny, Tobiasz Józef i Justyna z Piszczowej, Leśnik Ferdynand i Maria, Chowaniec Fryderyk i Władysława, Smoleń Stanisław i Józefa (zamieszkali w Kłodnem), Wójcik Stefan i Janina, Siciarz Stanisław i Bronisława, Pocięcha Stanisław i Weronika, Jawor Roman i Maria (mieszkający w Męcinie) oraz Górka Józef i Maria z Piszczowej.

Dekoracji Jubilatów dokonali: wicewojewoda Nowosądecki - Jacek Rogowski i wójt Gminy Limanowa - Bronisław Dutka przy udziale przewodniczącego Rady Gminy Limanowa Józefa Oleksego, zastępcy wójta Władysława Pazdana oraz Aleksandra Krzysztofa - kierownika USC.

Z RODZINNYCH KRONIK

W tej rubryce informujemy o narodzinach nowych mieszkańców Limanowej, o zawartych małżeństwach oraz o zgonach bliskich osób. Te wydarzenia, tak ważne w życiu każdej rodziny, nie są obojętne dla całej naszej społeczności.

NARODZINY

Michał Andrzej Dunikowski, ul.19 stycznia
Michał Jakub Król, ul.Lipowa
Beata Kądziołka, ul.Sportowa
Aleksandra Garcarz, ul.Krakowska
Lidia Anna Bubula, ul. Zeromskiego
Dariusz Pałka, ul.Kościuszki
Marek Biernat, ul.Wiejska
Dominik Joniec, ul. Biedronia
Katarzyna Anna Łazarz, ul.Partyzantów
Agnieszka Karolina Papież, ul.Kwiatowa
Edyta Florek, ul.Romera

MAŁŻEŃSTWA

Antoni Rączkowski, ul. Piłsudskiego
Bogumiła Pławicka, ul.Zygmunta Augusta

Marek Kupczak, Bystra
Teresa Liptak, ul.Słoneczna

Piotr Józef Curzydło, Słupnice
Małgorzata Beata Twaróg, ul.Andrusikiewicza

Krzysztof Tota, Brzesko, ul.Legionów
Agnieszka Hojda, ul.S.Batorego

Marek Józef Kuna, ul.Kościuszki
Monika Renata Wojtas, ul.Kościuszki

Tomasz Wajda, Koszary
Iwona Marzena Papież, ul.Konopnickiej

Tomasz Jan Kursa, Nowa Huta, Os.Centrum
Barbara Krystyna Kuchta, ul.Leśna

ZGONY

Waleria Zając, ul.Witosa, lat 78
Józef Joniec, ul.Polna, lat 55
Helena Bugajska, Lipowe, lat 83
Antoni Wrona, ul.Chmielnik, lat 83
Franciszek Sułkowski, ul.Bulwary, lat 81
Tomasz Marszałek, ul.J.Marka, lat 90
Aleksander Cieżak, ul.Ks.płk. Jońca, lat 64
Władysława Jadwiga Górska, ul.Z.Augusta, lat 84



Komputerowe przepisywanie,
skład i wydruk
prac magisterskich, dyplomowych
i innych dokumentów

Michaela Joniec, tel.372-934



Nagrodzone ferie - atrakcyjna wiosna

W lutowym numerze pisaliśmy o udanych feriach limanowskich dzieci i chwaliliśmy organizatorów zimowego wypoczynku. Okazało się, że naszą opinię podzieliła komisja konkursu "Ferie na sportowo - bezpiecznie i zdrowo". Przygotowany w Limanowej program oceniony został wysoko i zajął pierwsze miejsce w wojewódzkim finale konkursu. Kurator Oświaty i Wychowania w Nowym Sączu przesłał na ręce dyrektora MOS Stanisława Włodarczyka list gratulacyjny oraz dyplom wyrażający podziękowanie wszystkim zaangażowanym w realizację sportowego programu ferii.

Obecnie Międzyszkolny Ośrodek Sportowy przygotowuje się do sezonu wiosennego. Z przedstawionych propozycji wynika, że będzie on nie mniej udany niż zimowe ferie. Atrakcyjnie zapowiada się czwórbój lekkoatletyczny szkół podstawowych i średnich (14 maja), turniej "Baw się z nami", imprezy z okazji Dnia Dziecka, a także zapowiadany na czerwiec II Limanowski Wyciąg Rowerów Górskich.

Dorota Golonka, a Basią z Łososiny Górnej nauczyciel WF Stanisław Golonka wraz z jej Tatą. Życzymy Basi i Łukaszowi udanego startu na zawodach centralnych w Ciechanowie.

salon z kawiarnią. Projekt tego obiektu powstaje już podobno w pracowni jednego z limanowskich architektów.

Basia i Łukasz w "Olimpic Games"

Przez ostatnie trzy miesiące odbywały się zawody dla dzieci i młodzieży z cyklu "Olimpic Games" w tenisie stołowym na szczeblu gmin, rejonów i województwa. Bardzo dobrze spisały się dzieci ze Szkoły podstawowej nr 4 w Limanowej oraz ze Szkoły Podstawowej w Pasierbcu. Na zawodach wojewódzkich Basia Golonka z SP 4 w Limanowej zdobyła w kategorii dziewcząt I miejsce. Taką samą lokatę w kategorii chłopców zajął Łukasz Kasiński z SP w Pasierbcu, a jego kolega Mirek Szewczyk uplasował się na V miejscu. Cała trójka reprezentowała województwo nowosądeckie na zawodach strefy Polski Południowej, które odbyły się w Olkuszu w dniach 13-14.04. Basia Golonka zajęła tam III miejsce, a Łukasz Kasiński IX miejsce. Tym samym zapewnili sobie starty w zawodach centralnych w Ciechanowie. Na co dzień w szkole w Pasierbcu Łukaszem i innymi tenisistami opiekuje się nauczyciel WF pani

Auto Salon nad zalewem?

Jak się dowiadujemy, za boiskiem sportowym "Limanovii", w sąsiedztwie odtwarzanego obecnie zalewu, na terenie odkupionym przez prywatnych właścicieli od Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu ma powstać auto

Schronisko dla zwierząt

Komisja Zdrowia, Pomocy Społecznej, Oświaty, Sportu, Turystyki oraz Kultury Rady Miejskiej w Limanowej wystąpiła z wnioskiem o utworzenie na terenie miasta schroniska dla zwierząt. Zarząd Miasta postanowił zająć się tą sprawą po zapoznaniu się z kosztami prowadzenia podobnych placówek w Nowym Sączu i Nowym Targu.

F.H.U.

HURT - DETAL

CENTRUM OGRODNICZE

34-600 Limanowa, ul. Kościuszki 1, tel. (018) 37-13-75

mgr Czesław Chaiński

VAT 737-100-08-19

- | | |
|--|---|
| <input checked="" type="checkbox"/> TORF SUBSTRAKT | <input checked="" type="checkbox"/> NASIONA |
| <input checked="" type="checkbox"/> KRZEWY OZDOBNE | <input checked="" type="checkbox"/> KRZEWY |
| <input checked="" type="checkbox"/> DRZEWKA | <input checked="" type="checkbox"/> FOLIA |
| <input checked="" type="checkbox"/> KOSIARKI | <input checked="" type="checkbox"/> ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN |

I WSZYSTKO TO CO NIEZBĘDNE W OGRODZIE I NA DZIAŁCE

WYSTAWIAMY FAKTURY VAT

ECHO
* LIMANOWSKIE *

PISMO LIMANOWSKICH TOWARZYSTW REGIONALNYCH
REDAGUJE SPOŁECZNY ZESPÓŁ REDAKCYJNY, red. nac. Jerzy BOGACZ
Adres redakcji: Limanowa, ul. Bronistawa Czecha 13
ZA TREŚĆ OGŁOSZEŃ I LISTÓW REDAKCJA NIE ODPOWIADA.
Zastrzegamy sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów.
Nakład: 1000 egz.
Skład: JUPITER Design, Limanowa Druk: GOLDRUK, Nowy Sącz